

Jurysdykcja uniwersalna wobec piractwa morskiego w prawie międzynarodowym

1. *Uwagi wstępne.* Niedawny wzrost zainteresowania problematyką jurysdykcji uniwersalnej jest znamienny, jeśli wziąć pod uwagę, że jeszcze kilka dekad temu była ona w doktrynie jedynie wzmiankowana – jako specyficzny wyłom od powszechnie uznawanych zasad jurysdykcyjnych opierających się na tradycyjnych łącznikach z państwem *forum*, takich jak: terytorium, na którym czyn został popełniony, obywatelstwo sprawcy lub ofiary czy uszczerbek dla interesu państwa (zasada terytorialności, obywatelstwa, ochronna). Wyjątkowy charakter zasady jurysdykcji uniwersalnej polega na braku jakiegokolwiek związku między jednym z tych elementów a państwem wykonującym jurysdykcję. Z powodu swojej specyfiki jest ona łączona jedynie z ograniczonym kręgiem zbrodni, które ze względu na swoją wagę mogą być ścigane i karane przez każde państwo. O ile niegdyś tę podstawę kompetencji wykorzystywano jedynie w marginalnych przypadkach, to w ostatnich latach jej doniosłość niepomniernie wzrosła. Wystarczy wspomnieć sprawy Eichmanna w Izraelu, Pinocheta w Wielkiej Brytanii czy podejmowane w ostatnich latach próby wszczęcia ścigania przywódców Stanów Zjednoczonych w państwach europejskich¹.

Pierwotne formy jurysdykcji uniwersalnej były od dawna znane prawu międzynarodowemu, które uznawało uprawnienie każdego państwa do sądenia aktów piractwa popełnionych na morzu pełnym. Do niedawna wydawało się, że ten aspekt problematyki jurysdykcji uniwersalnej będzie miał znaczenie wyłącznie historyczne. Wyzwania związane z jej stosowaniem przybrały bowiem obecnie zupełnie inną rangę, dotykając często kwestii odpowiedzialności karnej jednostek za zbrodnie popełnione w ramach konfliktów o charakterze politycznym. Nasilenie zjawiska piractwa morskiego w ostatnich latach² przywróciło jednak dyskusjom o zakresie obowiązywania jurysdykcji uniwersalnej pierwotny kon-

* Autor jest pracownikiem Komisji Europejskiej. W artykule wyraża własne poglądy. Nie powinny być one przypisywane instytucji, w której jest zatrudniony.

¹ Zob. obszernie T. Ostropolski: *Zasada jurysdykcji uniwersalnej w prawie międzynarodowym*, Warszawa 2008 oraz cyt. tam lit.

² Liczba ataków pirackich wzrosła ze 111 w 2008 r. do 217 w 2009 r. (dok. UN S/2010/394).

tekst. Konieczne stało się tym samym skonfrontowanie historycznego mariażu piractwa i jurysdykcji uniwersalnej z obecnie napotykanymi wyzwaniami.

2. Jurysdykcja uniwersalna wobec piractwa w doktrynie i orzecznictwie.

Piractwo na morzu pełnym jest najstarszą zbrodnią, wobec której uzasadniano dopuszczalność jurysdykcji uniwersalnej. Cynceron po raz pierwszy określił piratów jako *hostis humani generis* („wrogów gatunku ludzkiego”), wątek ten został następnie podjęty w pismach Grocjusza³. Wywodząco, że skoro zasada *mare liberum* jest wolnością powszechną, to również jej naruszenia godzą w dobro całej ludzkości i mogą być powszechnie ścigane. Sprawcy piractwa stawać się mieli, wraz ze swoimi statkami, „pozbawieni przynależności państwowej”⁴.

Szczególną wagę nadawaną zwalczaniu piractwa tłumaczy się także wyjątkową rolę, jaką odgrywała w tamtej epoce żegluga morska. Ataki piratów zakłócały jej swobodę na morzu otwartym, co zagrażało podstawom obrotu międzynarodowego. Zasadniczy interes w uprawomocnieniu nowych narzędzi zwalczania piractwa miały ówczesne mocarstwa, przede wszystkim Wielka Brytania.

Na przestrzeni lat doszło do międzynarodowej kodyfikacji zbrodni piractwa oraz związanych z nią zasad jurysdykcji. Obecnie objęcie piractwa jurysdykcją uniwersalną nie budzi zasadniczych wątpliwości. W doktrynie owo zjawisko jest zazwyczaj wymieniane jako pierwotne źródło, z którego wywiedziono w prawie zwyczajowym dalszy rozwój tej zasady⁵. Kilka wieków później była ona rozszerzana na kolejne zbrodnie, takie jak ludobójstwo, zbrodnie wojenne czy zbrodnie przeciwko ludzkości.

Można również napotkać opinię, że piractwo pozostaje dotąd jedyną zbrodnią, która bez wątpliwości może być uznana za objętą jurysdykcją uniwersalną. Sędzia G. Guillaume w opinii indywidualnej wydanej przed MTS w sprawie nakazu aresztowania (*Kongo v. Belgia*)⁶ uznał wręcz, że „prawo międzynarodowe zna tylko jeden prawdziwy przypadek jurysdykcji uniwersalnej: piractwo”⁷.

Dopuszczalność objęcia piractwa jurysdykcją uniwersalną potwierdzano również w ostatniej dekadzie, kiedy to formułowano w tej materii zestaw postulatów *de lege ferenda*⁸. W najbardziej reprezentatywnych z nich, tj. zasadach wykonywania jurysdykcji uniwersalnej opracowanych w 2001 r. przez Uniwersytet w Princeton⁹ oraz wspólnej opinii sędziów R. Higgins, P. Kooijmansa

³ Zob. omówienie historyczne – M.C. Bassiouni: *Universal Jurisdiction for International Crimes. Historical Perspectives and Contemporary Practice*, „Virginia Journal of International Law” nr 1/2001, s. 99; polemicznie J.M. Goodwin: *Universal Jurisdiction and the Pirate: Time for an Old Couple to Part*, „Vanderbilt Journal of Transnational Law” nr 5/2006.

⁴ K. Randall: *Universal Jurisdiction under International Law*, „Texas Law Review” nr 4/1998, s. 791.

⁵ Zob. L. Reydams: *Universal Jurisdiction. International and Municipal Legal Perspectives*, Oxford 2003.

⁶ ICJ Rep. 2002, s. 3.

⁷ Opinia indywidualna sędziego G. Guillaume – tamże, § 12.

⁸ Szerzej T. Ostropolski, jw., s. 244 i n.

⁹ Zob. tekst oraz omówienie zasad – S. Macedo: *National Courts and the Prosecution of Serious Crimes Under International Law*, Philadelphia 2004.

i T. Buergenthala dołączonej do wyroku MTS w sprawie nakazu aresztowania¹⁰, do katalogu zbrodni podlegających jurysdykcji uniwersalnej zaliczono również piractwo. Nie wspomniano o nim natomiast w innym kluczowym dokumencie, tj. rezolucji Instytutu Prawa Międzynarodowego z 2005 r.¹¹ W pracach przygotowawczych uznano bowiem, że omawiane w rezolucji problemy dotyczące ekstraterytorialnego zwalczania ludobójstwa, zbrodni przeciwko ludzkości i zbrodni wojennych nie odnoszą się do piractwa, a kontrowersje, takie jak powstałe w sprawie Pinocheta czy kongijskiego ministra Yerodii w sprawie nakazu aresztowania (immunitet funkcjonariuszy obcego państwa, zasada *par in parem non habet imperium* itd.), nie miałyby w tym przypadku miejsca¹².

Ta ostatnia kwestia sygnalizuje spór dotyczący charakteru podstaw doktrynalnych obowiązywania zasady jurysdykcji uniwersalnej wobec piractwa. Istotą tego sporu jest pytanie, czy piractwo powinno być wskazywane jako źródło, z którego należy współcześnie wywodzić uprawnienie do wykonywania jurysdykcji uniwersalnej w odniesieniu do najpoważniejszych zbrodni międzynarodowych, takich jak ludobójstwo, zbrodnie przeciwko ludzkości lub zbrodnie wojenne. Problem ten jest szerzej dostrzegany od stosunkowo niedawna. W orzecznictwie sądów krajowych piractwo było bowiem niejednokrotnie wskazywane jako precedens dla dopuszczalności uniwersalnego tytułu jurysdykcji wobec innych zbrodni. Charakterystyczna jest w tym kontekście wypowiedź sędziego I. Kaufmanna w słynnej sprawie *Filártiga*, dotyczącej ekstraterytorialnego roszczenia dochodzonego w trybie amerykańskiego *Alien Tort Statute*. Sędzia uznał, że „sprawca tortur stał się – jak przed nim pirat i handlarz niewolnikami – *hostis humani generis* – wrogiem całej ludzkości”¹³.

Podobnego porównania użył również izraelski Sąd Najwyższy, rozpoznający sprawę Eichmanna w II instancji¹⁴, rozciągając uzasadnienie przyjmowane wobec wykonywania jurysdykcji uniwersalnej w odniesieniu do piractwa również na zbrodnie przeciwko ludzkości: „Istnieje w tym przypadku pełne uzasadnienie dla zastosowania jurysdykcji uniwersalnej, gdyż międzynarodowy charakter »zbrodni przeciwko ludzkości« nie ulega wątpliwości (...) Podstawowa przesłanka, dla której prawo międzynarodowe uznaje kompetencję każdego państwa do wykonywania swojej jurysdykcji w odniesieniu do piractwa, poza faktem, że jego władza suwerenna nie rozciąga się na terytorium popełnienia przestępstwa (morze pełne), a przestępca jest obywatelem innego państwa lub bezpaństwowcem, znajduje zastosowanie z jeszcze większą mocą wobec wyżej wspomnianych zbrodni. Wynika to z tego, że interes każdego państwa dla zapobiegnięcia szkodzi na osobie oraz majątku wobec tych, którzy żeglują na morzu pełnym, oraz

¹⁰ Zob. § 61–63 opinii (tamże).

¹¹ Rezolucja nt. *Universal criminal jurisdiction with regard to the crime of genocide, crimes against humanity and war crimes*, dostępna na stronie: http://www.idi-iil.org/idiE/resolutonsE/2005_kra_03_en.pdf.

¹² Zob. C. Tomuschat: *La compétence universelle en matière pénale à l'égard du crime de génocide, des crimes contre l'humanité et des crimes de guerre*, „*Annuaire de l'Institut de droit international*” 2005, s. 335, 368.

¹³ *Filártiga v. Peña Irala*, 630 F.2d 876 (2nd Cir. 1980), § 980.

¹⁴ Wyrok z 29 V 1962, ILR nr 36, s. 277.

wobec osób zaangażowanych w handel międzynarodowy jest istotnym interesem wspólnym cywilizowanych państw i ma uniwersalny zasięg¹⁵.

Jak widać, izraelski SN zrównał interes państw w zwalczaniu piractwa ze ściganiem zbrodni takich, o jakie oskarżony był Eichmann. Uznał, że w obu przypadkach chodzi o „wspólny interes cywilizowanych państw o uniwersalnym zasięgu”. Ta część wyводу nie wydaje się w pełni przekonująca. Sąd sam przyznał bowiem, że w przypadku piractwa trudność ścigania wynikała z faktu, iż miejsce popełnienia przestępstwa znajdowało się poza suwerennym terytorium jakiegokolwiek z państw. Nie jest zatem jasne, w jaki sposób „z jeszcze większą mocą” jego rozumowanie miałyby znaleźć zastosowanie dla uzasadnienia kompetencji Izraela. Wydaje się, że w tym przypadku wnioskowanie *a minori ad maius*, jakie Sąd chyba zastosował, nie może się obronić, gdyż relacja podstaw jurysdykcji wobec piractwa oraz zbrodni przeciwko ludzkości nie da się ująć w taki schemat. W pierwszym przypadku względy stojące za szczególnym charakterem jurysdykcji mają charakter pragmatyczny, wiążący się z brakiem władztwa jurysdykcyjnego jakiegokolwiek z państw, w drugim zaś – aksjologiczny. Nie chodzi tu o specyfikę *loci commissi delicti*, a o powagę zbrodni, która uzasadnia wyjście poza zwykle przyjmowane ramy działania. Nie kwestionując zatem kompetencji Izraela do sądenia Eichmanna na podstawie zasady jurysdykcji uniwersalnej, wydaje się, iż tamtejszy SN miał do dyspozycji inne argumenty, które uzasadniałyby najszerzą podstawę kompetencji karnej.

Niejednolity charakter podstaw doktrynalnych jurysdykcji uniwersalnej dostrzega się już wyraźniej w nowszej doktrynie. V. Lowe wyróżnia dwa rodzaje przestępstw objętych jurysdykcją uniwersalną: zbrodnie o szczególnie poważnym charakterze (*heinous crimes*) oraz te, których ściganie byłoby utrudnione lub niemożliwe w przypadku ograniczenia się do klasycznych zasad jurysdykcji (terytorialności, obywatelstwa itd.), przy czym piractwo zalicza do tego drugiego rodzaju¹⁶. Podobny tok rozumowania przyjmuje A. Cassese, który oddziela dwie grupy przesłanek stojących za uznaniem zbrodni za podlegające jurysdykcji uniwersalnej: z jednej strony – „wspólny interes państw”, które ścigając dane przestępstwo, obejmują ochroną dobra prawne zarówno własne, jak i innych, a z drugiej strony – „ochronę uniwersalnych wartości”, gdzie państwa działają jako „strażnicy przed zamachami na godność ludzką”. Piractwo autor zalicza do pierwszej grupy¹⁷.

Taką logikę rozumowania potwierdza E. Kontorovich. Wskazuje on, że w perspektywie historycznej piractwo stanowiło w istocie podkategorię rozboju. Pirat mógł bardzo łatwo zalegalizować swoją działalność przez przyjęcie listów kaperskich, które zapewniały mu ochronę państw dla wykonywania praktycznie takiej samej działalności. O dopuszczalności ścigania piractwa przez wszystkie państwa miało więc decydować zagrożenie dla ich interesów ekonomicznych wynikające z rozszerzania się i wymykania spod kontroli tego procederu, w żadnym zaś razie – powaga zbrodni związana z jej materialnoprawnym charakterem¹⁸.

¹⁵ Tamże, § 12a.

¹⁶ V. Lowe: *Jurisdiction* [w:] *International Law*, red. M. Evans, Oxford 2006, s. 637.

¹⁷ A. Cassese: *International Criminal Law*, Oxford 2003, s. 284.

¹⁸ E. Kontorovich: *The Piracy Analogy: Modern Universal Jurisdiction's Hollow*

Przychylając się do przedstawionych opinii, należy uznać, że na obecnym etapie rozwoju prawa międzynarodowego uzasadnienie podstaw jurysdykcji uniwersalnej jest niejednolite. Jeśli chodzi o piractwo, mamy do czynienia ze względami pragmatycznymi, związanymi z koniecznością zapewnienia efektywnych mechanizmów ścigania w obliczu specyficznego miejsca popełnienia przestępstwa. Należy je oddzielić od względów aksjologicznych, które uwydatniają się w przypadku najpoważniejszych zbrodni międzynarodowych, gdzie ochrona godności gatunku ludzkiego (nie zaś luki kompetencyjne) miałyby upoważniać do wyjścia poza klasyczną więźkę uprawnień jurysdykcyjnych państw. Wywodzenie dopuszczalności jurysdykcji uniwersalnej wobec ludobójstwa, zbrodni przeciwko ludzkości czy zbrodni wojennych z samego tylko faktu jej niegdysiejszego wykonywania wobec piractwa byłoby zatem niedopuszczalnym uproszczeniem.

3. *Jurysdykcja uniwersalna wobec piractwa w Konwencji o prawie morza.* Obok rozwoju doktryny i orzecznictwa dozwoleństwo na powszechne ściganie piratów stopniowo zakorzeniało się w pozytywnym prawie międzynarodowym, co ostatecznie doprowadziło do jego kodyfikacji¹⁹. Odpowiednie unormowania znalazły się w Konwencji genewskiej z 1958 r. o morzu pełnym, a następnie, z niewielkimi uzupełnieniami, w Konwencji z Montego Bay o prawie morza przyjętej w 1982 r. (dalej: k.m.b.)²⁰.

W art. 100 k.m.b. określono ogólny obowiązek państw „współdziałania w możliwie najszerszym zakresie w zwalczaniu piractwa na morzu pełnym”, zaś powszechne uprawnienie do zajęcia statku pirackiego ustanowiono w art. 105 – „Na morzu pełnym lub w każdym innym miejscu, niepodlegającym jurysdykcji żadnego państwa, każde państwo może zająć piracki statek morski lub powietrzny opanowany przez piratów i znajdujący się w ich władaniu oraz aresztować osoby i zająć mienie znajdujące się na pokładzie. Sądy państwa, które dokonało zajęcia, mogą orzekać o wymiarze kary oraz mogą określać środki, jakie należy przedsięwziąć wobec statków morskich, powietrznych lub mienia, z uwzględnieniem praw osób trzecich działających w dobrej wierze”. Przepis ten ustanawia więc jurysdykcję uniwersalną, pozwalając na działanie „każdego państwa” w celu zajęcia pirackiego statku. Wiąże się ona jednak z kilkoma ograniczeniami.

W szczególności uprawnienie to jest ograniczone *ratione loci* jedynie do morza pełnego lub miejsca niepodlegającego jurysdykcji żadnego państwa. Wobec analogicznych przestępstw popełnionych na morzu terytorialnym podstawa jurysdykcji określona w tym przepisie nie może być zatem wykorzystana. Twierdzi się ponadto, że nawet na morzu pełnym ustanowione w Konwencji uprawnienia nie implikują całkowitej swobody egzekucyjnej, gdyż morze pełne „nie może być uznane za kondominium ze wszystkimi państwami wykonującymi konkurencyjną jurysdykcję

Foundation, „*Harvard International Law Journal*” nr 1/2004, s. 192 i n.

¹⁹ Zob. T. Iwanek: *Prawo międzynarodowe wobec piractwa morskiego*, PiP nr 10/2009, s. 18 i n.

²⁰ Konwencja z Montego Bay z jednym uzupełnieniem powtarza dokładnie sformułowania Konwencji genewskiej z 1958 r. Zmiana dotyczy art. 107 – określającego, kto może dokonać zajęcia z powodu piractwa; w odniesieniu do statków i samolotów wojskowych dodano wymóg, by były one „wyraźnie oznakowane i możliwe do zidentyfikowania jako pozostające w służbie rządowej”.

wobec statków i osób”²¹. Jurysdykcja uniwersalna powinna mieć zatem w tym przypadku charakter subsydiarny wobec zasady zwierzchnictwa każdego państwa w stosunku do statków pływających pod jego banderą oraz wobec własnych obywateli.

Dyspozycję art. 105 k.m.b. cechuje również podwójna fakultatywność. Po pierwsze bowiem, każde państwo „może” zająć statek piracki we wskazanych w przepisie okolicznościach. Po drugie, jeśli do zajęcia pirackiego statku już doszło, sądy państwa, które dokonało zajęcia, „mogą” orzekać o wymiarze kary oraz określać inne środki. Konwencja nie nakłada zatem obowiązku zajęcia zidentyfikowanego statku pirackiego, nie formułuje też warunków, w których taka aktywność byłaby wskazana.

Konwencja narzuca podmiotowy łącznik między dwoma powyższymi etapami wykonywania jurysdykcji. Stanowi bowiem, że orzekać o karach i innych środkach mogą sądy państwa, które „dokonało zajęcia”. Nie przewiduje się zatem sytuacji, w której doszłoby do zerwania tożsamości podmiotowej na kolejnych etapach aktywności jurysdykcyjnej państwa korzystającego z uprawnienia wynikającego z art. 105 k.m.b., czyli przekazania przezeń ściganych piratów innemu państwu (również nieposiadającemu łącznika z czynem). O ile zatem pierwotne uprawnienie do zajęcia statku pirackiego dotyczy „każdego państwa”, to już z momentem aktualizacji tego uprawnienia ulega ono na płaszczyźnie podmiotowej „zamrożeniu”. Taką interpretację potwierdza raport Komisji Prawa Międzynarodowego do art. 43 projektu Konwencji o prawie morza z 1958 r.²², gdzie stwierdzono wyraźnie, iż „uprawnienie to nie może być wykonywane w miejscu podlegającym jurysdykcji innego państwa”²³.

Z powyższych względów można mówić o ograniczonym charakterze uniwersalności jurysdykcji w postaci przewidzianej przez Konwencję. Ograniczenie to ma charakter terytorialny (morze pełne), materialny (podwójna fakultatywność) oraz podmiotowy (państwo, które dokonało zajęcia).

4. *Jurysdykcja wobec piractwa w rezolucjach Rady Bezpieczeństwa ONZ.* W świetle ograniczeń opisanych w art. 105 k.m.b., na uwagę zasługują instrumenty przyjęte w efekcie powtarzających się incydentów piractwa w Somalii. Wśród serii rezolucji przyjętych przez Radę Bezpieczeństwa ONZ w tej materii²⁴ kluczowy charakter ma wydana na podstawie rozdziału VII Karty NZ rezolucja nr 1816 (2008), ustanawiająca zasady działania wobec aktów piractwa u wybrzeży Somalii. Rada Bezpieczeństwa odnotowała w tym akcie prośbę – skie-

²¹ K. Randall, jw., s. 793.

²² Zob. http://untreaty.un.org/ilc/texts/instruments/english/commentaries/8_1_8_2_1956.pdf. Przypomnijmy, że w Konwencji z Montego Bay brzmienie tego artykułu pozostało w tej mierze bez zmian.

²³ Zob. również raport Zgromadzenia Unii Zachodnioeuropejskiej z 4 VI 2009: *The role of the European Union in combating piracy (doc. A/2037)*, http://www.assembly-weu.org/en/documents/sessions_ordinaires/rpt/2009/2037.pdf; odmiennie T. Treves: *Piracy, Law of the Sea, and Use of Force: Developments off the Coast of Somalia*, „*European Journal of International Law*” nr 2/2009, s. 402 (autor jednak nie popiera swojego poglądu żadnym dowodem).

²⁴ Rezolucje: 1814 (2008), 1816 (2008), 1838 (2008), 1844 (2008), 1846 (2008), 1851 (2008), 1987 (2009), 1918 (2010), 1950 (2010).

rowaną przez tymczasowy rząd Somalii – o pomoc międzynarodową w zwalczaniu piractwa poza jej wybrzeżami. Stwierdziła, że powtarzające się incydenty piractwa oraz napaści zbrojnej tak na wodach terytorialnych Somalii, jak i na morzu otwartym poza jej wybrzeżem stanowią zagrożenie dla międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa. W efekcie Rada upoważniła państwa współpracujące z tymczasowym rządem federalnym Somalii do „wejścia na wody terytorialne Somalii w celu zwalczania aktów piractwa i napadu zbrojnego na morzu, w sposób zgodny z działaniami dopuszczalnymi na morzu pełnym w odniesieniu do piractwa zgodnie z prawem międzynarodowym”. Rada wezwała ponadto „wszystkie państwa, w szczególności państwo bandery, portu oraz nadbrzeżne, państwa obywatelstwa ofiar oraz sprawców piractwa, napadu zbrojnego oraz inne państwa posiadające właściwą jurysdykcję zgodnie z prawem międzynarodowym i przepisami krajowymi, do współpracy w określeniu jurysdykcji oraz ściganiu osób odpowiedzialnych za akty piractwa poza wybrzeżem Somalii”.

Tym samym Rada Bezpieczeństwa przełamała zasadę suwerenności terytorialnej Somalii, dopuszczając interwencje na jej wodach terytorialnych w takim zakresie, w jakim byłyby one dozwolone na morzu pełnym „zgodnie z prawem międzynarodowym”. Uznała także „współpracę w określeniu jurysdykcji” jako środek konieczny do zwalczania powtarzających się aktów piractwa. Do współpracy tej wezwane zostały „wszystkie państwa”. Egzemplifikując swoje wezwanie, Rada wymieniła „w szczególności” państwa mające jeden z tradycyjnych łączników jurysdykcyjnych (bandera, obywatelstwo sprawców bądź ofiar). Następnie wskazała na możliwość działania również przez inne państwa mające jurysdykcję „zgodnie z prawem międzynarodowym oraz przepisami krajowymi”.

Rezolucja otworzyła drogę do modyfikacji zasad jurysdykcji wobec piractwa poza zastane ramy wynikające z Konwencji z Montego Bay. Dalszą praktykę widać już wyraźniej w kolejnych aktach przyjmowanych w jej następstwie.

5. *Elementy zasady jurysdykcji uniwersalnej w działaniach Unii Europejskiej oraz państw trzecich.* Wezwanie Rady Bezpieczeństwa ONZ spotkało się wkrótce z reakcją UE, która zorganizowała misję wojskową „Atalanta”, mającą na celu wsparcie rezolucji. Zasady funkcjonowania misji zostały ustalone we wspólnym działaniu Rady 2008/851/WPZiB²⁵. W jego art. 12 ustanawia się zasady przekazywania osób ujętych i przetrzymywanych w celu wykonania jurysdykcji: „Na podstawie akceptacji przez Somalię wykonywania jurysdykcji przez państwa członkowskie lub państwa trzecie, z jednej strony, oraz na podstawie art. 105 Konwencji Narodów Zjednoczonych o prawie morza, z drugiej strony, osoby (...) które popełniły akty piractwa lub rozboju na wodach terytorialnych Somalii lub na morzu pełnym, zostają przekazane celem prowadzenia postępowania właściwym organom państw członkowskich bandery lub państw trzecich uczestniczących w operacji, pod których banderą pływa statek, który dokonał ujęcia”. Jeśli jednak dane państwo nie może lub nie chce wykonywać swej jurysdykcji, osoby te są przekazywane „innemu państwu członkowskiemu lub jakiemukolwiek państwu trzeciemu, które życzy sobie wykonywać jurysdykcję w odniesieniu do wyżej wymienionych osób”.

²⁵ O.J. 2008, L 301, s. 33.

System przekazywania osób w celu wykonania jurysdykcji ma zatem charakter dwustopniowy. Pierwszeństwo ma państwo bandery statku, który dokonał zajęcia, lub państwo uczestniczące w tej operacji. Jeśli żadne z tych państw nie skorzysta z uprawnienia (niezależnie od tego, czy nastąpi to z powodu braku woli, czy też niemożności, np. ze względu na brak przepisów krajowych dających podstawę do wszczęcia postępowania), jurysdykcję może wykonywać każde państwo trzecie, które wyraziło taką gotowość. Tym samym we wspólnym działaniu odchodzi się od zasady wyrażonej w art. 105 k.m.b., przez zerwanie z przewidzianą w Konwencji ograniczoną postacią jurysdykcji uniwersalnej – zakładającą tożsamość podmiotową państwa, które dokonało zajęcia statku pirackiego, z państwem, które wykonuje kompetencję do osądzenia sprawcy.

Mechanizm ten skonkretyzowano w kolejnym akcie, opartym na wspomnianym wspólnym działaniu, tj. porozumieniu między UE a Kenią zatwierdzonym na mocy decyzji Rady 2009/293/WPZiB²⁶. W preambule porozumienia przewidziano możliwość przekazania osób, które popełniły akty piractwa, do państwa trzeciego. Realizuje się ona w dyspozycji art. 2 załącznika, zgodnie z którym: „Kenia wyrazi zgodę, na wniosek EUNAVFOR [*European Union Naval Force – T.O.*], na przekazanie przez EUNAVFOR osób przetrzymywanych w związku z piractwem oraz związanego z tym zajętego mienia przez EUNAVFOR, i przekaże takie osoby i mienie swoim właściwym organom w celu przeprowadzenia dochodzenia i osądzenia”²⁷. W ten sposób aktualizuje się model przewidziany we wspólnym działaniu 2008/851/WPZiB, przez rezygnację z wymogu tożsamości podmiotu wykonującego jurysdykcję na kolejnych etapach i dozwoleń wprost na osądzenie sprawców przez inne państwo (Kenię) niż to, które dokonało zajęcia statku pirackiego.

Równoległe wiele państw, mających interesy u wybrzeży Somalii, wynegocjowało porozumienia dwustronne, które przewidywały przekazanie podejrzanych o piractwo oraz dowodów do państw regionu. Dotychczas Kanada, Chiny, Wielka Brytania i Stany Zjednoczone zawarły tego rodzaju porozumienia z Kenią²⁸, zaś Wielka Brytania i UE – z Republiką Seszeli²⁹. W myśl tych porozumień, statek należący do patrolującego państwa może zatrzymać podejrzanych na morzu oraz wnioskować o ich przekazanie do państwa przyjmującego (Kenii, Seszeli).

6. *Przekazywanie podejrzanych o piractwo do państwa trzeciego – próba oceny.* Omówione zasady przekazywania osób podejrzanych o piractwo wymagają konfrontacji z istniejącymi uregulowaniami prawa międzynarodowego. W szczególności należy ocenić, czy rozszerzenie zasad współpracy nie stoi w

²⁶ O.J. 2009, L 79, s. 47.

²⁷ Nie było przy tym wątpliwości, że kenijskie regulacje (art. 69 § 1 tamtejszego k.k.) są wystarczająco szerokie, aby umożliwić ściganie piractwa niezależnie od wszelkich łączników z Kenią, zob. J.T. Gathii: *Jurisdiction to Prosecute Non-National Pirates Captured by Third States Under Kenyan and International Law*, <http://ssrn.com/abstract=1360981>.

²⁸ Zob. dok. UN S/2010/394.

²⁹ Decyzja Rady 2009/877/WPZiB (O.J. 2009, L 315, s. 35).

sprzeczności z ograniczoną postacią jurysdykcji uniwersalnej zawarowaną w art. 105 k.m.b. Wypada również ustalić, czy nowo zakreślone zasady jurysdykcji wobec piractwa u wybrzeży Somalii mają charakter incydentalny, czy też oznaczają powstawanie nowej normy międzynarodowego prawa zwyczajowego.

Przede wszystkim trzeba zauważyć, że wskazane rezolucje Rady Bezpieczeństwa zostały wydane na podstawie rozdziału VII Karty NZ. Powoduje to, że w związku z art. 103 Karty wynikające z nich obowiązki korzystają z pierwszeństwa przed innymi porozumieniami międzynarodowymi (w tym Konwencją z Montego Bay). Co prawda, w rezolucjach nie udziela się wprost upoważnienia do przekazania jurysdykcji państwu trzeciemu, innemu niż to, które dokonało zajęcia statku. Jednakże „współpraca w określeniu jurysdykcji” jest tam określona jako jedno z narzędzi koniecznych dla przywrócenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. Wydaje się, że otwiera to drogę do podjęcia działań przekraczających standardowe uprawnienia jurysdykcyjne.

Takiej interpretacji mogą sprzyjać ramy prawne samej Konwencji z Montego Bay. Przypomnijmy, że obok jej art. 105, przewidującego ograniczoną postać jurysdykcji uniwersalnej, art. 100 zobowiązuje wszystkie państwa do współdziałania w zwalczaniu piractwa „w najszerszym możliwym zakresie”. Zasięg tej współpracy może wymuszać obecnie brak wystarczających podstaw jurysdykcyjnych wobec piractwa w porządku prawnym niektórych państw, co stanowi realny problem w jego zwalczaniu i skłania do poszukiwania *forum*, na którym postępowanie będzie możliwe.

Należy wreszcie przypomnieć, że sama Somalia – nie będąc w stanie samodzielnie egzekwować swoich uprawnień – wyraziła zgodę na działania innych państw w tym zakresie. Można rozumieć, że oznacza to zrzeczenie się roszczeń do wykonywania jurysdykcji wobec państw, które w normalnych okolicznościach nie mogłyby wykonywać swojego władztwa. Warto zauważyć, że dotychczasowa praktyka przekazywania podejrzanych o piractwo u wybrzeży Somalii na mocy umów dwustronnych z państwami trzecimi nie spowodowała protestów ze strony społeczności międzynarodowej³⁰.

Płynie stąd wniosek, że reżim przekazywania osób podejrzanych o piractwo, choć formalnie nie odpowiada art. 105 k.m.b., w sytuacji mającej miejsce u wybrzeży Somalii nie musi tracić prawomocności.

Inną kwestią jest natomiast ustalenie, czy mamy w tym przypadku do czynienia z powstającą normą powszechnego prawa zwyczajowego, która miałaby trwale dozwalać na wyjście poza zakres jurysdykcji wobec piractwa przewidziany w Konwencji, również na wodach terytorialnych państw innych niż Somalia. Wydaje się, że na razie odpowiedź musi być negatywna. Zwraca uwagę fakt, że w § 9 omawianej rezolucji Rady nr 1816 (2008) podkreślono: „Upoważnienie ustanowione w rezolucji dotyczy jedynie sytuacji w Somalii i nie wpływa na prawa i obowiązki państw członkowskich zgodnie z prawem międzynarodowym (...) nie powinno być ono rozumiane jako ustanawiające międzynarodowe prawo zwyczajowe”.

W tym świetle charakterystyczne są również oświadczenia złożone przez wiele państw po przyjęciu rezolucji. Indonezja podkreśliła konieczność respektowania zasad ustanowionych w Konwencji z Montego Bay, uznając, że rezolucja

³⁰ Zob. J.T. Gathii, *iw.*, s. 15.

Rady Bezpieczeństwa może dotyczyć wyłącznie specyficznej sytuacji u wybrzeży Somalii i nie stanowi podstawy do rozwoju międzynarodowego prawa zwyczajowego w odniesieniu do zwalczania piractwa. Republika Południowej Afryki zaznaczyła zaś, że to sytuacja w Somalii stanowi zagrożenie dla międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa, nie zaś piractwo samo w sobie³¹.

Podsumowując, należy stwierdzić, że zakres działań międzynarodowych podjętych w tym przypadku wykracza poza ograniczony charakter jurysdykcji uniwersalnej przewidziany w art. 105 k.m.b. Kwalifikowana postać jurysdykcji uniwersalnej (morze terytorialne, zajęcie statku pirackiego autoryzowane przez wezwanie Rady Bezpieczeństwa, możliwość przekazania do państwa trzeciego) znajduje jednak umocowanie: w nadrzędnym charakterze rezolucji Rady, które wzywały wszystkie państwa do współpracy w określeniu jurysdykcji, w zrzeczeniu się roszczeń do wykonywania jurysdykcji przez samą Somalię, a także w braku sprzeciwu innych państw. Trzeba również podkreślić incydentalny charakter przyjętej konstrukcji, która ma zastosowanie jedynie do konkretnej sytuacji Somalii jako państwa upadłego, niebędącego w stanie wykonywać swoich uprawnień. Sama w sobie nie może być traktowana jako dowód tworzenia się nowej normy prawa zwyczajowego³².

7. *Porozumienia jurysdykcyjne a standardy ochrony praw człowieka.* W kontekście umów zawieranych z państwami trzecimi, które umożliwiają przekazywanie do nich osób podejrzanych o piractwo, niezależnie od dylematów związanych z normami jurysdykcyjnymi, należy wspomnieć o problemie warunków panujących w jednostkach penitencjarnych. Kwestia ta ma znaczenie z punktu widzenia art. 3 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, zakazującego tortur oraz niehumanitarnego i poniżającego traktowania. Europejski Trybunał Praw Człowieka kilkakrotnie uznawał, że przekazanie osoby ściganej do państwa, w którym ze względu na warunki panujące w areszcie istnieje poważne ryzyko niehumanitarnego lub poniżającego traktowania, stanowi naruszenie Konwencji³³. Trybunał podkreślał ponadto, że udzielenie gwarancji dyplomatycznych może nie być wystarczające dla uniknięcia zarzutu naruszenia art. 3 EKPC, w szczególności gdy w danych państwach brak jest efektywnego systemu ochrony przed tego rodzaju naruszeniami. Uznawano, że w takim przypadku „byłoby trudno założyć, iż tego rodzaju gwarancje będą respektowane”, zaś „same w sobie nie zapewniają wystarczającej ochrony przed ryzykiem niespełniającego standardów traktowania, kiedy godne zaufania źródła donoszą o tolerowanych lub stosowanych przez władze praktykach rażąco sprzecznych z zasadami Konwencji”³⁴.

W tym świetle wątpliwości mogą budzić środki podjęte w ramach porozumienia z Kenią w celu zapobieżenia tego rodzaju naruszeniom³⁵. Udzielone gwa-

³¹ Zob. *Security Council Condemns Acts of Piracy, Armed Robbery Off Somalia's Coast, Press Release of 2.6.2008*, <http://www.un.org/News/Press/docs/2008/sc9344.doc.htm>.

³² Zob. też T. Treves, jw., s. 405.

³³ Wyroki ETPC: z 28 II 2008 w sprawie *Saadi v. Włochy*, nr skargi 37201/06, § 143, 146; z 23 X 2008 w sprawie *Soldatenko v. Ukraina*, nr skargi 2440/07, § 72–75.

³⁴ Wyroki ETPC: z 28 II 2008 w sprawie *Saadi v. Włochy*, jw., § 147–148; z 19 VI 2008 w sprawie *Ryabikin v. Rosja*, nr skargi 8320/04, § 119.

³⁵ W raporcie Departamentu Stanu USA określono warunki panujące w kenijskich

rancje dyplomatyczne ograniczają się bowiem jedynie do wymienionych ogólnie w art. 3 przytaczanego wcześniej załącznika wielu postanowień dotyczących traktowania i osądzenia przekazanych osób, w tym zapewnienia, że „każda przekazana osoba będzie traktowana w sposób ludzki i nie będzie poddawana torturom ani okrutnemu, nieludzkiemu lub poniżającemu traktowaniu lub karaniu, otrzyma odpowiednie zakwaterowanie i wyżywienie, dostęp do opieki medycznej oraz będzie mogła przestrzegać praktyk religijnych”. Postanowieniom tym można jednak zarzucić czysto deklaracyjny charakter, jako że nie zaopatrzone ich w jakiegokolwiek narzędzie weryfikacji. W art. 9 wspomina się jedynie o możliwości zawarcia ustaleń wykonawczych, które mogą dotyczyć m.in. „aresztu, w którym będą przebywać przekazane osoby”.

Większe znaczenie zostało nadane tej kwestii w odniesieniu do wspomnianego porozumienia UE z Republiką Szeszeli. W wymianie listów powtarza się ogólne zobowiązanie do odpowiedniego traktowania przekazanych osób, a także niepoddawania ich torturom ani nieludzkiemu lub poniżającemu traktowaniu. Ponadto dołączono oświadczenie UE o tym, że „żadne z postanowień wymiany listów nie stanowi odstępstwa ani nie może być rozumiane jako odstępstwo od jakichkolwiek praw przysługujących przekazanej osobie na mocy mającego zastosowanie prawa krajowego lub międzynarodowego”. Dodatkowo UE odnotowała, że „przedstawiciele UE i EUNAVFOR będą mieli dostęp do wszelkich osób przekazywanych Republice Szeszeli na mocy wymiany listów, tak długo, jak osoby takie przetrzymywane są tam w areszcie, oraz będą upoważnieni do ich przesłuchiwania (...) a krajowe i międzynarodowe agencje humanitarne również będą mogły – na swój wniosek – odwiedzać osoby przekazane na mocy wymiany listów”. Choć gwarancje te nie wchodziły w skład samych listów, a stanowią tylko część jednostronnego oświadczenia UE, to widać, że w tym przypadku o uniknięcie zarzutu naruszenia art. 3 EKPC zadbano wyraźniej niż przy porozumieniu z Kenią. Również jednak tym razem nie można uznać przyjętych gwarancji za w pełni zadowalające. Ten aspekt porozumień z państwami trzecimi będzie musiał być przedmiotem dalszej analizy w celu uniknięcia ryzyka zarzutów naruszenia standardów praw człowieka.

8. *Trybunał międzynarodowy w sprawie piractwa*. Niezależnie od intensyfikacji międzynarodowych działań przeciwko piractwu ściganie sądowe tego typu zbrodni napotyka na liczne przeszkody³⁶. Głośne stały się przypadki, w których piraci zatrzymani przez załogi innych statków byli zwalniani po dotarciu do najbliższego wybrzeża lub wręcz już po dostarczeniu ich do państwa bandery, w którym mieli być sądzeni. Miało to miejsce wówczas, gdy państwo to nie dysponowało odpowiednimi przepisami wewnętrznymi pozwalającymi na ekstraterytorialne ściganie piractwa³⁷ lub stosowało procesową zasadę oportunistu, więzieniach jako „ciężkie i zagrażające życiu” (*U.S. Department of State, 2008 Human Rights Report: Kenya, 25 II 2009*).

³⁶ Zob. szerzej E. Kontorovich, S. Art: *An Empirical Examination of Universal Jurisdiction for Piracy*, „*American Journal of International Law*” nr 3/2010, s. 436 i n.

³⁷ Por. B.H. Dubner: *The Law of International Sea Piracy. Developments in International Law*, The Hague 1980; zob. także np. *Złapano piratów, aby puścić ich wolno*, „*Dziennik*” z 4 VI 2009.

uznając, że dalsze postępowanie byłoby nieproporcjonalne³⁸, albo stwierdzając, że brak jest interesu państwa uzasadniającego ściganie³⁹. Koszty sprowadzenia piratów na terytorium państwa *forum*, zwykle położonego wiele tysięcy kilometrów od miejsca ataku pirackiego, okazywały się również niewspółmiernie wysokie. Stawało się więc jasne, że naturalny w takiej sytuacji kierunek działań jurysdykcyjnych, tj. osądzenie piratów na terytorium państwa bandery zaatakowanego statku (zasada biernego zwierzchnictwa personalnego) może być zawodny⁴⁰. Rzecz jasna, zwolnienie sprawców w takich okolicznościach podważało wiarygodność politycznych i operacyjnych środków mających służyć zwalczaniu piractwa. Przekazywanie sprawców do państw trzecich na zasadzie kwalifikowanej jurysdykcji uniwersalnej (Kenia, Seszele) wiąże się zaś z wieloma trudnościami, m.in. ograniczoną wydolnością miejscowego wymiaru sprawiedliwości, a także systemu więziennego, co z kolei nasuwa wątpliwości z punktu widzenia praw jednostki.

Na tym tle coraz intensywniej dyskutowane jest powołanie międzynarodowego trybunału karnego mającego służyć sądzeniu zbrodni piractwa. Trybunały międzynarodowe były kilkakrotnie wykorzystywanym instrumentem międzynarodowego prawa karnego⁴¹, jednakże ich jurysdykcja jest zwykle ograniczona terytorialnie, temporalnie lub materialnie (w odniesieniu do danego rodzaju zbrodni) i w żadnym przypadku nie obejmuje piractwa. Warto dodać, że Międzynarodowy Trybunał Prawa Morza, funkcjonujący w oparciu o Konwencję z Montego Bay, rozpoznaje spory między państwami, nie ustala zaś indywidualnej odpowiedzialności karnej⁴².

W tej sytuacji idea ustanowienia trybunału została podjęta przez Radę Bezpieczeństwa ONZ, która w rezolucji nr 1918 (2010) wezwała Sekretarza Generalnego do przedstawienia w ciągu 3 miesięcy: „raportu o możliwych rozwiązaniach mających przyczynić się do ścigania i pozbawienia wolności odpowiedzialnych za akty piractwa i napaści zbrojnej u wybrzeży Somalii, w szczególności o możliwościach utworzenia specjalnych krajowych izb sądowych z

³⁸ Zob. przypadek hiszpański: <http://www.chicagodefender.com/article-4353-spain-about-face-on-piracy-suspects.html>. W Wielkiej Brytanii donoszono z kolei, że tamtejszy *Foreign Office* nakazał marynarce nie wydawać piratów władzom somalijskim ze względu na ryzyko ich nieludzkiego traktowania, z drugiej zaś strony – nie zabierać ich na pokład z obawy o to, że złożą wnioszek o azyl.

³⁹ Przykładowo, władze niemieckie nakazały zwolnienie piratów po tym, jak marynarka niemiecka odparła ich atak skierowany przeciwko egipskiemu statkowi. Nakaz uzasadniono tym, iż nie doszło do uszczerbku dla interesu Niemiec, zob. <http://news.bbc.co.uk/2/hi/africa/7799796.stm>.

⁴⁰ Istnieją jednak pojedyncze przykłady osądzenia piratów w państwie, którego statek ich ujął, np. Holandia (zob. <http://www.bbc.co.uk/news/10342547>) czy USA (zob. <http://opiniojuris.org/2010/05/19/somali-pirate-pleads-guilty-and-avoids-life-sentence>).

⁴¹ Zob. C. Romano, A. Nollkaemper, J. Kleffner: *Internationalised Criminal Courts*, Oxford 2004; M. Płachta: *Międzynarodowe trybunały karne: próba typologii i charakterystyki*, PiP nr 3/2004, s. 14 i n.; C. Romano, T. Boutruche: *Tribunaux penaux internationalisés: état des lieux d'une justice „hybride”*, „Revue Générale de Droit International Public” nr 1/2003, s. 109 i n.

⁴² Zob. informację prasową Trybunału: http://www.itlos.org/news/press_release/2009/press_release_135_en.doc.

elementami międzynarodowymi, trybunału regionalnego lub międzynarodowego oraz towarzyszących rozwiązaniach dotyczących aresztu”.

W odpowiedzi na to wezwanie Sekretarz Generalny przedstawił w dniu 26 VII 2010 raport⁴³, w którym poddaje analizie 7 możliwych modeli sądowych, z różnym zakresem obecności elementu międzynarodowego. Wśród nich wymienia: 1) intensyfikację pomocy ONZ dla krajowych wymiarów sprawiedliwości w regionie⁴⁴; 2) ustanowienie sądu somalijskiego mającego siedzibę w państwie trzecim w regionie, z udziałem lub bez udziału ONZ; 3) ustanowienie specjalnej izby w ramach jurysdykcji krajowej jednego z państw w regionie, bez udziału ONZ; 4) ustanowienie takiej izby, jednakże z udziałem ONZ; 5) ustanowienie trybunału regionalnego na podstawie porozumienia między państwami regionu, z udziałem ONZ; 6) ustanowienie trybunału międzynarodowego na podstawie porozumienia między jednym z państw regionu a ONZ; 7) ustanowienie międzynarodowego trybunału na podstawie rezolucji Rady Bezpieczeństwa i rozdziału VII Karty NZ.

W raporcie wymienia się wady i zalety każdego z modeli, nie wyróżniając jednoznacznie żadnego z nich. Poprzednie doświadczenia wskazują, że w razie silnie umiędzynarodowionego trybunału (np. powołanego na podstawie rezolucji Rady Bezpieczeństwa) poważnym wyzwaniem są koszty jego funkcjonowania. Problem ten jest mniej dotkliwy w razie ustanowienia izby sądowniczej na terytorium jednego z państw regionu, jednak wówczas mankamentem może okazać się ograniczona wydolność takiego sądu, a także – mimo bliskości od *loci delicti* – słabsze narzędzia egzekwowania współpracy międzynarodowej (w przeciwieństwie do trybunału, który korzystałby z autorytetu rezolucji Rady). W raporcie wskazuje się również na wagę zapewnienia odpowiedniego zaplecza więziennego, co może mieć kapitalne znaczenie dla standardów praw człowieka.

Można ponadto zauważyć, że nowy trybunał opierałby się na konstrukcji odmiennej od poprzedników, gdzie w toku postępowania samodzielnie decyduje się o zasadności sporządzenia aktu oskarżenia i w efekcie o wniosku o wydanie osoby ściganej. Trybunał do spraw piractwa mógłby zaś zostać skonfrontowany z koniecznością przyjmowania ogromnej liczby osób podejrzanych, kierowanych przez państwa, które z różnych powodów nie decydowałyby się na rozpoznanie tego typu spraw. Zasada komplementarności, charakterystyczna dla procedury innych trybunałów⁴⁵, mogłaby być w tym przypadku trudna do zastosowania.

*

Problematyka zwalczania piractwa morskiego zyskała w ostatnich latach na aktualności, nieoczekiwanie przywracając pierwotny kontekst dyskusjom

⁴³ Dok. S/2010/394.

⁴⁴ Ta opcja jest już *de facto* realizowana dzięki pomocy (ONZ, UE, a także kilku państw) udzielonej Kenii w celu utworzenia specjalnej izby sądowej do sądenia piractwa w ramach krajowego wymiaru sprawiedliwości, zob. <http://www.ejiltalk.org/anti-piracy-court-opens-in-kenya>.

⁴⁵ Zob. art. 17 Statutu Rzymskiego MTK.

na temat zasady jurysdykcji uniwersalnej. Zależność między jej niegdysiejszą a aktualną postacią jest jednak dyskusyjna. O dopuszczalności jurysdykcji uniwersalnej wobec piractwa wydają się przesądzać względy pragmatyczne, tj. specyficzne miejsce popełnienia przestępstwa (morze pełne), niepodlegające jurysdykcji żadnego państwa, podczas gdy w przypadku najpoważniejszych zbrodni międzynarodowych chodzi o względy aksjologiczne – ochronę uniwersalnych wartości.

Niezależnie od modeli doktrynalnych, zwraca uwagę modyfikacja ram prawnych określonych w Konwencji z 1982 r. o prawie morza. W obliczu sytuacji u wybrzeży Somalii odchodzi się od ograniczonej jurysdykcji uniwersalnej (morze pełne, podwójna fakultatywność, tożsamość podmiotowa jurysdykcji do wykonywania i stosowania prawa) na rzecz jej postaci kwalifikowanej (morze terytorialne, zajęcie statku pirackiego autoryzowane przez wezwanie Rady Bezpieczeństwa, możliwość przekazania piratów do państwa trzeciego). Nowe ramy prawne wydają się jednak mieć charakter incydentalny i nie dają podstawy do sformułowania tezy o tworzącej się normie powszechnego prawa zwyczajowego, mającej zastosowanie poza wybrzeżem Somalii.

Obecna praktyka zwalczania piractwa pokazuje równocześnie pewne paradoksy stosowania jurysdykcji uniwersalnej. Państwa, które w innych okolicznościach były skłonne uciekać się do tej zasady (Hiszpania)⁴⁶, stronią jednak od niej w przypadku piractwa; jurysdykcja jest tu przerzucana na inne państwa (również nieposiadające łączników z przestępstwem), gdy postępowanie mogłoby się okazać zbyt kosztowne lub uciążliwe. Tego rodzaju pragmatyczne kryteria niekoniecznie były brane pod uwagę we wcześniejszej praktyce jurysdykcji uniwersalnej, np. przy aktach oskarżenia kierowanych wobec polityków latynoamerykańskich. Oportunizm ścigania może być w przypadku piractwa zrozumiały, jednakże unikanie ciężarów egzekwowania własnych uprawnień jurysdykcyjnych budzi wątpliwości, w szczególności gdy dochodzi do przejęcia postępowania przez państwo, w którym istnieje poważne ryzyko naruszenia praw człowieka. Nie ma przy tym pewności, że gwarancje dyplomatyczne udzielane w dotychczasowej praktyce wykraczają poza wymiar deklaracyjny i nie stanowią ryzyka naruszenia art. 3 EKPC. Ustanowienie trybunału do spraw piractwa z elementem międzynarodowym mogłoby zaradzić niektórym trudnościami, jednak poprzednie doświadczenia nie przemawiają jednoznacznie za przyjęciem tego rozwiązania.

Wskazane problemy stosowania jurysdykcji uniwersalnej wobec piractwa pokazują, że jej praktyka ma wciąż charakter arbitralny, daleki od spójności i transparentności, opierając się nieraz na rozwiązaniach przyjmowanych *ad hoc*, nie w każdym przypadku normatywnie przekonujących. Angażowanie państw trzecich do współpracy (Kenia) łagodzi pewne praktyczne problemy, wywołuje jednak inne (respektowanie standardów praw człowieka, zasady wsparcia finansowego).

Na tym tle należy mieć świadomość, że model wymiaru sprawiedliwości, jaki zostanie ostatecznie przyjęty w odniesieniu do piractwa (jurysdykcja uniwersalna, trybunał międzynarodowy, sąd krajowy ze wsparciem międzyna-

⁴⁶ Zob. T. Ostropolski, jw., s. 176 i n.

rodowym), może być traktowany jako tylko jeden z elementów wpływających na skuteczność zwalczania tego procederu. Uzgodnienie modelu sądowego nie zastąpi efektywnych akcji sił marynarki, dobrze skoordynowanej współpracy państw, zapewnienia spójności działań operacyjnych oraz śledczych, odpowiednio zaprojektowanej legislacji krajowej, a także rozwiązania problemów państw upadłych, takich jak Somalia. Dopiero wówczas pytanie o stabilność konstrukcji zasady jurysdykcji uniwersalnej oraz jej rzeczywisty status wobec piractwa uzyskają w praktyce międzynarodowej rzeczywistą wagę.